

# GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 1 kor. — h. || półrocznie . . . 5 kor. — h.  
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ || całorocznie . . . 10 „ — „

Numer pojedynczy 20 h.

Prenumerować można w Administracji w Samborze Blich l. 1.  
i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES  
REDAKCYI  
w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośnie Redakcyi nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracji, tudzież we wszystkich agjencych sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

## Korzystajmy z kredytu meljoracyjnego!

W poprzednim numerze naszego pisma w artykule p. t. „Pięć milionów koron na melioracye“ podaliśmy do wiadomości rolników ziemi samborskiej okólnik Wydziału krajowego do Rad powiatowych, w którym obok dokładnego opisu projektowanej akcyi zawarte są też warunki, pod którymi gospodarze z funduszu tego korzystać będą mogli.

Ze względu na to, że termin wnoszenia podań o bezprocentowe pożyczki, wyznaczony pierwotnie do 1. kwietnia, przedłużony został do końca maja b. r., że zatem doniosłą tę sprawę jak najspieszniej i jak najenergiczniej poprzeć należy, uzupełniamy poprzedni nasz artykuł wy ciągiem z fachowego odnośnego opracowania p. Dra Bautha, umieszczonego w num. 7 Przewodnika Kółek rolniczych, w tem przekonaniu, że cenne uwagi zawarte w tej pracy opierającej się na doświadczeniach i statystyce porównawczej niejednego z powolnych, ociężałych lub nawet niedbałych gospodarzy zachęcą do podjęcia starań o uzyskanie pożyczki na zdrenowanie mokrych gruntów, co to tem skwapliwiej uskuteczzone być powinno, ileż kto teraz nie pomyśli o sprawie, przynajmniej pięć lat będzie musiał czekać, zanim kredyt melioracyjny będzie mógł uzyskać.

Kraj nasz, jako rolniczy, wtedy będzie wolny od zagranicznych rolników i kupeców, gdy sam będzie miał ulepszone gospodarstwo rolne tak, jak jest ulepszone zagranicą.

Ziemia nasza musi rodzić więcej, niż ludność całego kraju potrzebuje do wyżywienia, abyśmy mogli prowadzić także handel zbożem i sprzedając je zagranicą, mieli czem zapłacić te towary zagraniczne, bez których obejść się nie możemy, a których w kraju jeszcze nie wyrabiają.

Aby można do tego stopnia gospodarstwo rolne doprowadzić, musi ten sam obszar ziemi wydawać kilkakrotnie więcej ziarna i paszy — a to stać się może jedynie przez melioracye, przez osuszenia rowami i drenami i nawodniania gruntów. Wykonanie osuszeń, szczególnie drenaży, czyni lato dłuższem, a tem samem grunta stają się tak urodzajnymi, jak na zachodzie w cieplejszych krajach.

Dotychczas u nas zdrenowano ledwo dwusetną część tego obszaru, który wymaga drenaży. Do osuszenia gruntów rowami i drenami mamy przeszło 3 miliony morgów, z tego osuszy się regulacjami rzek i potoków milion, pół miliona osuszą sami ludzie zamożniejsi, a półtora miliona musi się osuszyć z pomocą kraju. Pomoc taka musi być bardzo znaczna, bo koszt osuszenia półtora miliona morgów będzie wynosił ze 150 milionów koron.

Uzyskanie tak wielkiej pożyczki w kraju samym byłoby niemożliwe, nawet gdyby ją na 10 lat rozłożono. Bank krajowy mógłby mieć na pożyczki ledwo 4,750.000 koron a żaden inny bank nie posiada więcej pieniędzy do rozpożyczenia. Rząd dotychczas udzielał subwencji razem z krajem w wysokości 2/3 części kosztów robót melioracyjnych. Kredyt ten wynosił rocznie 50.000 koron i jest obecnie już na dwa lata naprzód zużyty, wskutek natargowych starań właścicieli gruntów szczególnie włościan. Zresztą pożyczki czy zapomogi w kwocie 50.000 koron rocznie są już niedostateczną pomocą dla bardzo wielkiej ilości zgłaszających się do wykonania melioracyi.

Taka marna pomoc musiałaby trwać setki lat, nimby się wydrenowało wszystkie grunta, tymczasem mądrzy i czynni nasi wrogowie staraliby się nas zupełnie zgnieść i zrobić swoimi niewolnikami.

Wszystkie kraje europejskie starają się

w jak najkrótszym czasie polepszyć gospodarstwo rolnicze, aby się uchronić od wyzysku sąsiadów

Za granicą wykonywano już dawniej drenaż, w Anglii i Szkocji wykonano od 1842 do 1856 roku około 1,000.000 morgów naszych, drenaż rocznie 64.000 morgów. Dawano pożyczki na 22 lat z opłatą 6 1/2%.

W roku 1848 już uchwalono kredyt na drenaż w sumie 80 milionów koron. Od roku 1840—1878 wydano w Anglii na melioracye przeszło 250 milionów koron.

Niemcy po rok 1860 dawały pożyczki bankowe na 41 lat z 5-proc. opłatami.

W Niemczech od 1864 roku do 1888 roku wydano okrągło 13 milionów koron. Francya wydała na pożyczki na 25 lat do 1860 r. 60 milionów koron na drenaż po 6 1/2%. We Włoszech wydano od roku 1883 przeszło 18 milionów koron. Już jest więc czas i na Austryę, a szczególnie na nas, wziąć się do roboty gwałtownie, by za lat dziesiątek nie było zapóźno i aby nam obcy roli nie zabrali.

Pożyczki dawne były na wielkie procenta — ale teraz nikt nie płaci większych jak 5 procent od sta.

Kraj więc pomyślał o kredycie większym niż dotychczasowy — tem bardziej, że banki nasze i towarzystwa, krępowane ustawami i brakiem kapitału, pożyczek udzielają niechętnie i drogo — a formalności sprawiają nie do pokonania trudności dla pożyczającego. Umieszczenie pożyczek na pierwszym miejscu bardzo zadłużonych gruntów wymaga dozwoleń wszystkich wierzycieli, więc oprócz ustawowych trudności, biurokratycznych formalności, jeszcze potrzebne jest postępowanie sądowe. Nie każdy przetrzyma taką operacyę.

Już w Czechach ułatwiono teraz kredyt tak, że koszta wymagają opłat tylko 4 1/2% od pożyczki,

proporczyki, przywiewował wronom do szyje a do ogona pod skrzydło, a żywo je puszczał. Tak, że z onemi proporczyki latając, wygnały inne wrony i kawki precz, że szkody w gumniech nie czyniły. Czekając na nowy kabat stracił znów rok, „ćwicząc się około brogów z wronami“, aż go wreszcie ojciec „już we dwudziestu lat dał do pana Andrzeja Tęczyńskiego, który był na ten czas wojewodą sędomierskim“.

Dotychczasowe życie młodego Reja, tak, jak je opowiada współczesny jego biograf, współwyznawca i wielbiciel, Andrzej Trzeciecki, nie zapowiada wcale człowieka, który później tak rozległą sławę miał zyskać. Dopiero pobyt na dworze Tęczyńskiego ukazał mu coś ważniejszego w życiu nad straszenie wron i kawek.

„Tam potym będąc — opowiada dalej Trzeciecki począł go pan w listy polskie wprawować, bo łacińskiego języka bardzo mało albo nic nie umiał. Tamże potym z listów, z rozmów między pisarzami, z czytania, a snąc więcej z natury, jał się był przegryzować potrosze i łacińskiego pisma czytać, a czego nie rozumiał, tedy się pytał — no i doprowadził do tego, — iż wždy już rozumiał, co czarne, a co białe“. Jedno, iż mu to wiele przekazało, iż był zawždy zabawion towarzystwem, a muzyką tak z natury, że rzadkiej której nie miał. Texty dziwne, a wirsze rozmaite, tak nic się nie rozmyślając czynił.

(C. d. n.)

W 400<sup>tną</sup> ROCZNICĘ URODZIN

## Mikołaja Reja

Z NAGŁOWIC.

Gdy uczony świat polski z krakowską Akademią Umiejętności na czele i całe w ogóle inteligentne społeczeństwo polskie gotuje się do uroczystego obchodu 400-nej rocznicy urodzin polskiego Ennius, gdy Sambor już, hołd jego pamięci, na jaki go stać było — złożył, spieszy i Redakcyja Gazety Samborskiej choć krótką wzmianką uczcić pamięć męża, którego zadaniem całego życia było: służyć „Bracicy swoiey a Narodowi swemu“ —

Tym to mężem był Mikołaj Rej, „który wyszedł był z starodawnego a pościwego domu, które zawždy Rejami zwano, który się zawždy pisali z Nagłowic, ze wsi ziemie krakowskiej, powiatu księskiego, niedaleko rzeki Nidy. A ci to Rejowie byli z starodawną herbu Okszej.“

Urodził się Mikołaj nie, w Nagłowicach, które się były stryjowi działem dostały, ale w Żórawnie, niedaleko Żydaczowa, z ojca Stanisława i matki Barbary z Herburtów, I-voto Żórawińskiej, „w mięsopostny wtorek, roku bożego 1505“. Ojciec Mikołaja, „iż był człowiek pobożny, poczciwy a spokojny, a nie parał się

żadnemi sprawami ziemskimi, także też i o wychowanie tego syna mało dbał, bo jednegoż miał, także przy sobie chował, aż do niemających lat, że go byli potym ledwie namówili iż go był dał do Skalmierza do szkoły“, blisko wsi Topoli, należącej do Rejów. Tam był „dwie lecie i nic się nie nauczył“, wrócił do domu. Po niejakiem czasie wyprawił znów ojciec Mikołaja do szkoły, do Lwowa i tam też dwie lecie był i też się nic nie nauczył“. Wreszcie bawił rok na Uniwersytecie Jagiellońskim, „też mu mało, albo nic pomogło, bo już rozumiał, co to jest dobre towarzystwo“.

„Iż zdało się ojcu, iż już był nauczony człowiek, a on przedsię jako dawno nic nie umiał, wziął go zasię do domu, do onego Żórawna. Tamże z rusznicą a z wędką, biegając około Niestru, aż do ośmnaście się lat ćwiczył, baki strzelając“. Rodzice się jednak w nim ukochali, mówiąc: „Nic nasz Mikołaj nic; ba, nie zaleyć ten na starość gruszki w popiele“. Ano prawdę mówili; bo było prawie ze wszystkiego nic“.

Nadszedł jednak czas, kiedy trzeba było ówczesnym zwyczajem wysłać młodego szlachcica na dwór jakiegoś pana, gdzieby się i do spraw publicznych zaprawiał i dworskiej nabrał ogłady. Wysłał więc ojciec Mikołaja do stryja Piotra, do Topoli, aby mu ten jakową służbę obmyślił, przyczem „kupił mu kitajki na kabet na wyprawę“. Nasz Mikołaj jednak „onę kitajkę wykrajał na proporczyki, a czyniąc drzewca z onemi

Handel towarów mieszanych Leona Bukietyńskiego w Samborze ul. Przemyska l. 72.

na wiosnę 1905, otrzymał już na główny skład dla Sambora i okolic nieprześcignione sławne nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne EDMUNDA MAUTHNERA z BUDAPESZTU, które nie zawodzą i wydają nader korzystne plony. — Na żądanie wysyła cenniki gratis i opłatnie. Poleca również swój obficie zaopatrzonej handel towarów mieszanych — wszystko po cenach umiarkowanych. Z głębokim poważaniem Leon Bukietyński.

czek, podczas gdy u nas w Galicyi pożyczki na podstawie praw pierwszeństwa hipoteki na 25 lat wymagają jeszcze 7½% kosztów.

Z Krakowa otrzymaliśmy następującą odezwę, którą zamieszczamy w całości.

### Ratunku dla głodnych Rodaków!

Jak okręt wobec nadciągającej burzy, tak społeczeństwo nasze stanęło wobec chwili pełnej grozy i przełomowego znaczenia. Huragan już się zerwał; pędzi od Wschodu, śląc ku nam echa swych gromów i jęki swych ofiar.

Tam — tysiące trupów i tysiące wśród mąk kowania wijących się istot ludzkich, braci naszych z krwi i kości — a bliżej nas jak długie i szerokie Królestwo Polskie, głód i nędza chwytają w swe szpony osierocone po mandżurskich bojownikach ofiary.

Zamęt ogólny powiększa groźbę położenia; zda się, że wszystkie potęgi złego uderzyły w nieszczęsną, pogruchotaną nawę Ojczyzny naszej.

I wiekwa niedola i obecne bóle i wszystkie protesty długo gnębionych dusz i przedwczesne nadzieje i przewrotne podszepty niecnych kusicieli, wszystko to łączy się w jeden tragiczny chór, którego ci chyba nie słyszą, którzy na wszystko, co polskie, zamknięte mają uszy i serca.

30.000 szeregowców, 1000 oficerów polskich padło na polach bitew w krótkim przeciągu czasu! Oto co podają ostatnie raporty! A któż policzył jeńców? kto leżących po lazaretach wojskowych? kto tych, co kalekami lub z podcięciem na zawsze zdrowiem wracają w natłoczonych wagonach pod rodzinne strzechy?

Przed kilku miesiącami w jednym z dworców litewskich staruszka matka we łzach i modlitwie oczekiwała wieści od miłego syna, porwanego na Wschód daleki. Nagle otwierają się drzwi, wchodzi kilku ludzi, niosąc jakiś dziwny ciężar. Wstała — spojrzała. Kadłub żyjący straszny, przerażający, bez nóg — bez rąk. — Boże! — jęła. — To syn mój! — Padła nieszczęsna i nie wstała więcej.

Na tem nie koniec obrachunku. Toć jeszcze tysiące braci naszych pozostało w szeregach — dziś żyją — jutro już ich może nie będzie: jednych głód, choroba — drugich kartacz armatni wyrwie na zawsze krajowi i rodzinie.

Na 900.000 zagnanych na kraniec świata, 30 procent ma być naszych! Tym setkom tysięcy, ileż to odpowiada rodzin osierociących, pozbawionych swych podpór — głowy — opieki!... Ileż to rodzin, wtrąconych przez to w przepaść nędzy i bólu?..

Gdy pożar w teatrze pochłonie paręset ofiar ludzkich, gdy szyb kopalniani zasypie kilkudziesięciu robotników, jakież budzi się współczucie?... Cóż dopiero gdy trzęsienie ziemi, jak w Zagrzebiu, kilka tysięcy o śmierć przyprowadzi, a kilkadziesiąt pozbawi dachu i mienia?..

Nie tak dawne to czasy; pamiętamy, jaki oddźwięk znalazła ta katastrofa w sercach polskich, pamiętamy, jak odwoływano się do naszych uczuć plemiennych, jak popłynęły wśród nas składki na pobratymców słowiańskich, ciężką dotkniętych klęską.

Ale czyż dlatego, że kataklizmem przyrody spowodowana i w jednym dniu dokonana klęska owa w skutkach swych gorszą jest od tej, co w ciągu roku dziesięćkroć większe czyni spustoszenie i na nierównie większym obszarze głęboką pozostawia bruzdę?..

A potem! Jakkolwiek bądź, toż to byli tylko nasi pobratymcy! A tu bracia nasi — najbliżsi nasi!

Sąsiedzi, którzyby na palacę się o miedzę zagrodę patrzył z założonymi rękoma, nie pospieszył na ratunek — mąki na chleb lub paszy dla bydła bratu nie udzielił, byłby okrzykanym za ohydny samoluba. A gdzież to owa Kongresówka? Gdzież ten Wołyń? Ta Litwa, tak strasznie odczuwające konwulsyjne drgania tego spruchniałego kolosa, do którego jest przykuto?

Wszak to o miedzę tylko! Wszak ta granica, która ich losy od naszych odcina, ręką wroga pociągnięta! Miałoby naprawdę istnieć dla nas kordon jaki? Mielibyśmy uznawać sercami to, co narzuciła przemoc? Mielibyśmy naszą obojętnością, naszym separatyzmem zaświadczyć, że już nie ma Polski, ale tylko trzy dzielnice, w których jeszcze mówi się po polsku, ale po polsku nie czuje?!

A jednak! gdy hakatyzm pruski złość swą wywierał na biednych polskich dzieciach w Poznańskim, jednym chórem zaprotestowały przeciw krzywdzie dwie drugie części Polski i nie szczędziły grosza na poratowanie ofiar tego prześladowania. Czyż dlatego tylko, że sygnał do tego chóru i do tej ofiarności dał głos wymowny i godzien na prawdę posłuchu?..

Ależ tu niech przemówią fakty! Niech one poruszą sercami! A faktów tysiące. Niema dnia, żeby nie nadchodziły wieści o nędzy, szerzącej się wśród warstw pracujących Warszawy, Częstochowy, Radomia, Wilna i innych miast i miasteczek.

I cóż dziwnego?

Gdy ten co zarabiał na życie czterech lub pięciu członków rodziny, legł na zawsze na krańcach świata, lub wrócił kaleką na to, ażeby z podpory stać się ciężarem dla swych najbliższych — gdy przemysł i handel w zastojach o połowę zmniejszają źródła zarobku, gdy nahażki lub bagnety kozackie trupami zaścielają ulice Warszawy, Dąbrowy, Częstochowy, cóż dziwnego, że nędza się szerzy straszna, że całe rodziny wyciągają dłonie o kawałek chleba?!

Niedawno w suterrenach jednego warszawskiego

domu naraz 10 osób leżało z głodu omdlałych. Niedawno także widziano matkę nieszczęśliwą wdowę, z pięciorgiem dzieci, wyszukującą chciwie w śmietniku wyrzucone krupki kaszy i odpadki pożywienia.

Przybywający stamtąd zapewniali zgodnie, że za możniejsi mieszkający nie już sobie nie sprawują, że każdy ogranicza się do najniezbędniejszych wydatków, byleby wesprzeć i od śmierci głodowej uratować tych nieszczęśliwych, którym zarobek ojca, brata lub syna był jedynym środkiem utrzymania. I przybywszy tu do nas, żyjących życiem normalnym, krzątających się koło swych drobnych spraw i interesów, uśmiechniętych, bezpiecznych, czasem nawet rozbawionych, spoglądają ze zdziwieniem i szepcą cicho:

— To wy chyba nie wiecie... bo, gdybyście wiedzieli, gdybyście pomyśleli, że tam tyłu braci waszych nie ma co do ust włożyć, tobyście im przecież pospieszyli z pomocą.

Dotychczas warstwa pracujących najbardziej dotknięta — ale wkrótce i ci, co dziś jeszcze dzielą się z najbiedniejszymi, ujrzą się sami coraz bardziej uszczupleni w dochodach. Lekarze, adwokaci, przemysłowcy, już dziś się kurczą.

Właściciele wiejscy, pozbawieni przez pobór służby i bydła zaprzęznego, patrzą na upadek swych gospodarstw, zanim powiększone podatki resztę im grosza nie zagarną.

Jakto więc nie pójdziemy ulżyć im ciężaru? Jakto? Więc nie pośpieszymy na ochotnika podzielić z nimi obowiązek ratowania najbiedniejszej naszej braci?

Niepodobna, ażeby źródło narodowego uczucia do tego stopnia wyschło, ażeby struna polskiej solidarności miała się już była zerwać! Ale jak poradzić? Zapytajcie? Rodacy! Miłość jest przemysłna. Miłość znajdzie radę tam, gdzie zimny rozum jej nie widzi.

— I nasza Galicya biedna!..

Ale przecież w chwili obecnej nie tak tu ciężko, jak tam!..

Galicya biedna! A jednak przez 8 tygodni karawałowych co dzień się bawiono i strojono!

Galicya biedna! a dziś na 3 tygodnie przed Wielkanocą myśli się już o suto zastawionym stole... Rodacy! Czyż trwonąć będziemy dziesiątki koron na „święcone“, podczas gdy tam o miedzę chleba nie mają?

Nie mówmy, że własną mamy nędzę! Czyż tamta obca?

A kiedyż lepsza, kiedyż bardziej nagła nasuwała się sposobność stwierdzenia naszej narodowej jedności, rzucenia protestu temu, który pierwszy z szeregu władców ośmielił się przezwąć Królestwo Polskie krajem przywiślańskim?

Rzucam myśl. Odwołuję się do serc współbraci.

Znaleść drogi i sposoby, to zadanie ludzi dobrej woli! Zadanie naszej młodzieży! Zadanie pań polskich! Niech się potworzą komitety! Niech się zorganizuje po wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach naszych akcja ratunkowa dla rodzin polskich, w Królestwie i na Litwie przez wojnę w nędzę i głód pogrążonych, — a ta akcja miłości wspólnej i współczucia dla rodaków drugiej dzielnicy niech obejmie kraj cały!

Do serc prawdziwie polskich, to znaczy, do serc związanych z całą naszą narodową przeszłością, siłą religijnych przekonań i tradycji zwracam się w obecnej chwili w przededniu Wielkiejnocy.

Gorąca również prośba do P. T. Redaktorów pism naszych polskich w Galicyi o otwarcie listy składki na rzecz głodnych rodaków.

Chwila jest przełomowa.

Kto wie, czy jak zejdzie słońce po burzy — czy i na braci naszych z tamtej strony nareszcie jakiś jaśniejszy nie zaświeci promyk!... Baczmyż, ażeby wówczas nie odezwały się do nas głosy:

— Nie znamy Was! Wyście nam nie bracia, bo w czasie klęski i nieszczęść wyście nam dali z głodu umierać. Wyście o sobie tylko myśleli, a do nas braterskiej, pomocnej nie wyciągnęli ręki!

Ks. Dr. Władysław Bandurski.

Redakcja naszego pisma przyjmuje ofiary na cel powyższy.

### O k ó l n i k

do Rad Oddziałów c. k. galicyjskiego Towarzystwa gosp. w sprawie uchylecia braku wagonów.

Na licznę zażalenia nasze do ministerstwa kolei w sprawie dotkliwego braku wagonów otrzymaliśmy powyżej przytoczone rozporządzenie, z którego wynika, że chcąc w przyszłości skuteczniej w tym kierunku działać należy:

A) W myśl §. 4. regalaminu ruchu z 10 grudnia 1892 d. u. p. L. 207 każde jakiegokolwiek niezaspokojenie w zapotrzebowaniu wagonów wpisać do „Księgi zażeń“ która się znajduje na każdej stacyi.

B) Powiadamić o tem niezwłocznie Komitet podając bliższe szczegóły a mianowicie: dzień wpisania, przedmiot zażalenia i adres żalącego się.

C) przesać Komitetowi odpowiedź w oryginale, jakiej udzieliła administracja kolejowa w załatwieniu zażalenia.

Aby interesowanym ułatwić dochodzenie swych praw podajemy w treściwym zestawieniu przepisy obowiązujące w sprawie zamawiania wagonów, które to zestawienie już z tego względu okazuje się wskazaniem, że dodatkowe rozporządzenia uzupełniające regulamin ruchu pospolicie nie są dostępne i wskutek tego mniej znane.

1. Zamówienie skutecznie można ustnie, pisemnie lub telegraficznie.

2. Przy zamówieniu złożyć należy kaucję za każdy wagon 9 K. 60 h.

3. Zamówienie winno zawierać:

a) dzień, w którym zamówione wagony mają być dostarczone.

b) Oznaczenie towaru jaki ma być wysłany.

c) Ilość potrzebnych wagonów, jakość tychże (kryte lub otwarte) wreszcie jeżeli się rozchodzi o drobne zwierzęta czy ma być dostarczony wagon z kondygnacjami.

d) Oznaczenie stacyi przeznaczenia.

e) Dokładny adres zamawiającego.

4. Przy zamówieniu listowym kaucję przesać należy albo przekazem, albo w opłaconym liście pieniężnym. Przy zamówieniu telegraficznym przekazem telegraficznym.

5. Zamówienia wpisuje urząd stacyi w tym porządku, w jakim spływają do „Księgi zamówień“. Ustne w obecności zamawiającego.

6. Samo przyjęcie kaucyi przez urząd stacyi nie oznacza jeszcze zobowiązania do faktycznego dostarczenia wozów.

7. Przydzielanie rozporządzalnych wozów zamawiającym następuje ściśle w porządku zgłoszeń zapisanych.

8. Zamawiającemu nie przysługuje prawo wglądu do „Księgi zamówień“.

9. Dostawę wagonu uważać należy za przyrzeczoną tylko wtedy, jeżeli:

a) Zamówienie najpóźniej 2 dni, nie wliczając dnia zamówienia, przed terminem, w którym wagony mają być dostarczone, u naczelnika stacyi dokonaniem zostało i jeżeli;

b) zamawiający przed wyznaczonym terminem dostawy za zwrotem kaucyi powiadomionym nie został, że dostawa nastąpić nie może.

10. odmowę uważać należy za ważną, jeżeli powiadomienie o niej i zwrot kaucyi przed wyznaczonym terminem dostawy nadane zostały na pocztę.

11. Zamówienia, których w myśl ustępu 9 za przyrzeczone uważać nie można, uskuteczniają się mimo to, w miarę możliwości w tym porządku, w jakim wpłynęły.

12. Warunki ustępu 9 nie obowiązują czasowo w razie szarego dłużej trwającego braku wagonów, o ile się nie rozchodzi o wysyłki zwierząt żywych.

13. Takie czasowe zawieszenie warunków ustępu 9 obwieszcza się 8 dni naprzód w stacyi i ogłasza w jednym z dzienników miejscowych, a nadto powiadamia się o niem osobno wszelako bez zobowiązania firmy, które częściej wagony zamawiają.

14. Kaucya przepada na korzyść kolei, jeżeli w oznaczonym terminie nie rozpoczęto ładowania.

15. Jeżeli zarząd kolejowy wagonów, w myśl ustępu 9 przyrzeczonych na czas nie dostawi, zwraca zamawiającemu kaucję i tytułem odszkodowania kwotę nie przechodzącą wysokość kaucyi złożonej.

Ponieważ wobec tak dyskrecjonalnych przepisów kontrola poszczególnych organów administracyjnych kolejowych ze strony interesantów jest rzeczą niemożliwą, zwracamy się do Rad Oddziałów z usilnym przedstawieniem, by raczyły wyżej pod A. B. i C. poszczególnie żądania Komitetu podać do wiadomości swych Członków, bo tylko w miarę ich spełnienia Komitet będzie w stanie złemu zaradzić, a jak wszędzie tak szczególnie w tym razie *vigilantibus jura*.

Komitet c. k. gal. Tow. gospodarskiego.

Wiceprezes

Brykczyński.

Za sekretarza

dr. cam. August Rodakiewicz.

### Przyjęcie do szkoły kadeckiej artylerji we Wiedniu.

Z początkiem roku szkolnego 1905/6 otwiera się do obsadzenia pierwszego kursu szkoły kadeckiej artylerji we Wiedniu 80 miejsc.

Mogą być przyjęci młodzieńcy w wieku 14 do 17 lat, którzy ukończyli cztery klasy szkół średnich, przynajmniej z dobrym postępem.

Niedostateczny postęp w języku łacińskim lub greckim będzie uwzględniony.

Podług artykułu prawnego ustawy XXXVIII z roku 1868, odpowiadają pojedyncze klasy z organizowanych szkół wydziałowych węgierskich, komunalna szkoła wydziałowa we Fiume, następnie klasy V—VIII. kroackich wyższych szkół ludowych w Otočač, Ogulin, Sissek, Nowa-Gradyška, Virovitica i Brod odpowiednim klasom naszych szkół średnich.

Szkołom wydziałowym krajów cisleitańskich, jakoteż szkołom wydziałowym kroackim to prawo nie przysługuje.

Młodzieńcy, którzy wedle rozporządzenia c. k. Ministerstwa kultury i oświaty, z dnia 26. czerwca 1903 r. l. 22503, otworzony kurs jednoroczny z obowiązkowymi przedmiotami: językiem niemieckim i francuskim, jakoteż algebra, a połączone ze szkołą wydziałową, przynajmniej z dobrym postępem ukończyli, będą próbnie przypuszczeni do egzaminu wstępnego na pierwszy kurs.

Na drugi kurs może być tylko ten przyjęty, któryby oprócz odpowiedniego wykształcenia, posiadał również znajomość tych przedmiotów wojskowych, które w pierwszym kursie już były wykładane.

Przyjęcie na trzeci kurs nie jest dozwolone.

Przedmioty egzaminu wstępnego na kurs pierwszy są: a) Język niemiecki, b) geografia, c) historia powszechna, d) historia naturalna, e) fizyka, f) chemia, g) arytmetyka i algebra, h) geometrya, i) kaligrafia.

Wszystkie te przedmioty będą egzaminowane

Taką marką chroniony fluid Feller'a z esencji roślinnej, jak świadczą o tem uznania lekarskie tudzież 60.000 pism dziękczynnych, jest znakomitym zapobiegawczym, kojącym i leczniczym środkiem domowym, który okazuje się zawsze skutecznym w cierpieniach reumatycznych i gichtu, kolkach, rwaniu w stawach, jak nie mniej w bólach głowy, zębów, piersi, szyi i krzyżów i wielu innych z przeziębienia pochodzących chorób i nerwobólów.

12 małych, lub 6 podwójnych flaszek franco 5 koron.

Sprowadzać można przez E. V. FELLERA — Stubica — Elsaplatz 50 Kroacya. 3-10

**Feller-Elsa-Fluid**

w tym okresie, w jakim się je w niższych klasach wykłada, a mianowicie:

a) Gruntowna znajomość form i nauki o zdaniu, pisowni, jakoteż prawidłowe używanie znaków pisarskich. Poprawne i zrozumiałe czytanie, biegłość w pisemnym i w opowiadaniu krótkich treści.

b) Wiadomości z geografii matematycznej i fizycznej w okresie, jaki jest przypisanym dla niższych klas szkół średnich. Geografię pięciu części świata, ze względu na ich położenie, orografię, hydrografię, etnografię i topografię. Dokładną znajomość fizycznej i politycznej geografii Austro-Węgier.

c) Znajomość najgłówniejszych osób i zdarzeń z historii starożytnej. Dokładniejszą znajomość głównych zdarzeń z historii austro-węgierskiej monarchii.

d) Znajomość najgłówniejszych form ze świata zwierzęcego, roślinnego i mineralnego, jakoteż najcharakterystyczniejszych znamion ze względu na systematyczny podział.

e) Ogólne własności ciał. Siły drobinowe. Ciepło, magnetyzm, elektryczność, mechanika, akustyka i optyka. Znajomość najgłówniejszych fizyczno-chemicznych reguł, jakoteż znajomość, w praktycznym życiu, przychodzących, najgłówniejszych pierwiastków i ich nieorganicznych połączeń.

g) Cztery główne działania liczbami ogólnymi w jedno i wielomianach. Podnoszenie do kwadratu i sześciannu jedno i kilkocyfrowych liczb algebraicznych. Pierwiastkowanie liczb dekadyznych. Reguły podzielności; pojedyncze przykłady rozkładu wielomianów na składniki; największa i najmniejsza wspólna wielokrotność. Rachunki ułamkami ogólnymi. Rozwiązywanie równań z jedną i wieloma niewiadomymi. Nauka o stosunku i proporcji i ich używanie w regule trzech, reguła podziału i rachunki mieszania.

h) Ogólne wiadomości z nauki form. Geometryczne operacje z prostą. Nauka o kątach i równoległych prostych. Trójkąt, przystawienie trójkątów Czworo- i wieloboki. Nauka o kole, cięciwach, siecznych i stycznych, podział koła i konstrukcja regularnych wieloboków. Nauka o figurach równej powierzchni, ich przekształcanie i podział, twierdzenie Pythagorasa, obrachowywanie powierzchni i podobieństwa figur. Pewną czystość w używaniu przyborów rysunkowych. Czytelne pismo łacińskie i gotyckie.

Egzamin wstępny ma się zdawać w języku niemieckim.

Dozwolonem jest jednak, dla ułatwienia i okazania swych zdolności i wiadomości, posługiwanie się mową ojczystą.

Kandydaci muszą jednak o tyle językiem niemieckim władać, aby wykłady w tymże języku rozumieć mogli.

Oplata szkolna wynosi: dla synów członków armii czynnej 24 K., dla synów oficerów rezerwy, czynnej obrony krajowej lub oficerów w stanie pozastawobowym jak również dla synów urzędników dworskich lub cywilnych urzędników (sług) państwowych 160 K., dla innych zaś osób 300 K. rocznie.

Oplaty za życie (wikt) się nie wymaga.

Obniżenie opłaty szkolnej jest tylko wyjątkowo dozwolonem: przy stwierdzeniu ubóstwa i przy bardzo dobrych świadectwach postępu.

Termin do wnoszenia tych podań jest dopiero po ukończeniu pierwszego półroczia.

Nie wymaga się więcej od rodziców (opiekunów) sprawiania rozmaitych przyborów.

Młodzieniec otrzyma w szkole kadeckiej w przeciągu czterech lat wykształcenie odpowiadające takiemu wyższej szkoły realnej, jak również wychowanie wojskowe, które mu umożliwi wstąpić jako kadet do c. i k. artylerji, a później jako oficer uczęszczać do wyższych fachowych zakładów wojskowych.

Podania ma się wnieść do 15. sierpnia wprost do komendy szkoły kadeckiej artylerji we Wiedniu X|2.

Blizsze szczegóły jak: uwzględnienie wieku, spłata „szkolnego“ w ratach miesięcznych, równouprawnienie innych szkół i szczegóły dotyczące egzaminu wstępnego są zawarte we „Warunkach przyjęcia do szkół kadeckich“, które są do nabycia we wszystkich szkołach kadeckich za cenę 40 halerzy.

Ostatecznie uwiadamia się, że w szkole kadeckiej dla artylerji we Wiedniu udziela się nauki języka polskiego — a dla wychowanków, którym język niemiecki trudności sprawia, dla ułatwienia im w nauce, znajdują się w szkole oficerowie, którzy językiem polskim dokładnie władają i którzy wychowankom służą za korepetytorów i wychowawców.

### Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Rady powiatowej w Samborze odbędzie się w sobotę dnia 15. kwietnia b. r. o godzinie 10 przedpołudniem.

Z posiedzenia komitetu delegatów Tow. polskich w Samborze. Na posiedzeniu komitetu, które pod przewodnictwem prezesa p. Dra Waleryana Staubera odbyło się w dniu 3. bm. w kancelarii Sokoła, omawiano sprawę uczczenia rocznicy nadania konstytucji 3 maja i podłuższej dyskusji powzięto następujące uchwały: W dniu 3 maja br. o godz. 11 przedpoł. urządzone zostanie dziękczynne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w sali Sokoła wieczór uroczysty o następującym programie: Słowo wstępne, dwie sztuki jednoaktowe i produkcja chóru męskiego. Komitet wystosuje odezwę do rodaków z prośbą o urządzenie w przededniu rocznicy kartkowej iluminacji.

Kartki do nalepiania zaopatrzone w pieczętkę komitetu sprzedawane będą po cenie 5 hal. za sztukę we wszystkich ważniejszych handlach w Samborze. Dochód z rozsprzedaży tych kartek przeznaczony na powiększenie funduszu czytelnicy ludowej im. Karola Szajnochy. W niedzielę dnia 30. b. m. urządzone zostaną w końcu przez delegatów Szkoły ludowej i Znicza w czytelnicy kółek rolniczych wykłady traktujące o konstytucji 3 maja.

Ku uczczeniu 400 letniej rocznicy urodzin Mikołaja Reja z Nagłowic urządzone zostały w dniu 1. b. m. w sali Sokoła w Samborze: „Uroczysty żywy dziennik“ o następującym programie: 1) Wstępny artykuł: Znaczenie Mikołaja Reja w literaturze polskiej, 2) Fejleton I.: O wodociągach samborskich, 3) Przegląd polityczny, 4) Mikołaja Reja: O wychowaniu. 5) Kronika, 6) Ze świata, 7) Telegramy, 8) Nadesłane, 9) Książki nadesłane, 10) Ogłoszenia, 11) Inne artykuły, których ani treści, ani tytułów redakcja nie znała, 12) List Imci Pana M. Reya z Nagłowic do odpowiedzialnego redaktora. — Czysty dochód z tej biesiady literackiej przeznaczyl Wydział Towarzystwa na powiększenie funduszu budowy szkoły ludowej w Olszaniku. Dla braku miejsca odłożyć musimy szczegółowe sprawozdanie z tego wieczorku do następnego numeru.

Wydział Tow. św. Wincentego á Paulo i Wydział Tow. „Ochrouek“ w Samborze składają P. T. Dyrekcji Kasy oszczędności miasta Sambora za hojny dar w kwocie 200 a względnie 100 koron serdeczne „Bóg zapłać“.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki w Samborze złożyli delegaci Komitetu Tow. polskich w Samborze po posiedzeniu w dniu 3. b. m. kwotę 20 koron, którą doręczono skarbnikowi Komitetu budowy p. Władysławowi Skuliczowi.

Lwowski teatr ludowy urządza w poniedziałek dnia 10. b. m. w sali Sokoła przedstawienie komedii trzyaktowej H. Lavedana: Markiz de Priola z p. Kazimierzem Kamińskim w roli tytułowej. Sztuka ta graną była niemal na wszystkich polskich scenach jedynie z p. Kamińskim a w Warszawie cieszyła się takim uznaniem, iż wystawiono ją 25 razy.

Staraniem obu Towarzystw św. Wincentego á Paulo w Samborze, odbędzie się konferencje duchowne dla pań i panów pod przewodnictwem O. Baudissa T. J. w tutejszym kościele OO. Bernardynów w dniach 13. 14. i 15. kwietnia. — Wstępna nauka odbędzie się dnia 12. b. m. o godzinie 6 1/2 wieczorem — Dalszy porządek nauk oznaczy po wstępnej nauce W. Rekoлектant.

Zwracamy uwagę P. T. Ojców miasta Sambora, że przy układaniu budżetu gminnego na rok 1906. należałoby koniecznie do rubryki 20. wydatków p. t. „Oświetlenie miasta“ wstawić odpowiednią a wcale niewielką kwotę na lepsze oświetlenie drogi łączącej trakt lwowski z ulicą Kopernika. Słabe światło jedynej latarni stojącej między piekarnią Gromka a mostem nad Młynówką nie może bowiem w żaden sposób zapobiedz karambolom, jakie często zdarzają się przechodniom spotykającym się wśród egipskich ciemności między gościncem lwowskim a piekarnią z jednej, a mostkiem i ul. Kopernika z drugiej strony. Salwowanie nóg i głów obywateli mieszkających przy ulicy Kopernika, a nie mających ani chęci, ani czasu do obchodzenia i omijania tej drożyny dlatego tylko, że na zakupienie dwóch latarni nie starczyło funduszu — sprawa, nad którą P. T. Ojcowie miasta w swoim czasie zastanowić się powinni.

Pożary, W dniu 12. marca 1905 zgorzały w Hordyni chaty 4 gospodarzy. Ogólna szkoda 2.460 koron ubezpieczona w Tow. krak. Oprócz tych pogorzały jeszcze 4 chaty i stajnia gr.-k. plebanii, które to budynki ubezpieczone były w Dniestrze i w Sławii. Dnia 14. marca b. r. spaliła się chata ze stajnią Kriegla w Bereźnicy, ubezpieczona w Tow. krak. na 500 koron.

W Winnikach zgorzała w dniu 19. marca b. r. chata Stefaniaka ubezpieczona w Tow. krak. na 800 koron. — Przyczyną wszystkich powyższych pożarów było podpalenie.

W gmachu Sokoła urządzone z całym komfortem łazienkę, o 2 wannach, z której korzystać mogą także i osoby do Towarzystwa nienależące. Łazienka ta otwarta jest codziennie w czasie od godz. 9 do 12 dla pań, a od 12 do 1 dla mężczyzn, od 3 do 5 pop. dla pań, zaś od 5 do 9 dla mężczyzn. W niedziele i święta można wynająć łazienkę, jednakże tylko w porze przedpołudniowej. Należytość za kąpiel w jednej wannie wynosi 70 hal. Łazienkę zamawiać należy u służącego, jednakże nie później, jak na jedną godzinę przed jej użyciem.

Solenie szynek prędkim sposobem. Na 25 funtów szynki zagotować 3 litry miękkiej wody z funtem soli, dodać 3 deka saletry, tyleż cukru, korzeni po łyżeczce od kawy. Po wystudzeniu zalać tem szynkę, przycisnąć kamieniem i pozostawić tak na 2 tygodnie. Mniejsze kawałki mięsa jak głowizna, połędwica, ozory po 6 dniach solenia mają dosyć. Takie solenie ma prędko użytek.

Wiadomości z Towarzystwa gospodarskiego. Komitet c. k. gal. Tow. gospod. na posiedzeniu odbytem dnia 1-go b. m. przyznał stacyę chlewni zarodowej W. Ks. Piotrowi Pohoreckiemu z Biliny wielkiej a stacyę knura p. Janowi Kuny z Kalinowa.

2. Stacye buhajów subwencyjnych i subwencyonowanych w obrębie Oddziału będą stosownie do zarządzenia Komitetu z dnia 1. bm. kontrolowane w przyszłym miesiącu przez delegatów Rady Oddziału.

3. Członkom samborskiego Oddziału opłacającym wkładkę roczną w kw. 10 kor. i wyższą, rozesłane zostaną pocztą „Sprawozdania Komitetu za r. 1904“ w ciągu bieżącego tygodnia.

4. Mączka żuźłowa Thomasa zawierające 19% kwasu fosforowego rozpuszczalnego w 2% kwasie cytrynowym jest do nabycia (w ilości 100 q) w magazynie Spółki handlowej w Samborze „pod l. 1. na Blichu“ w Samborze. W magazynie tym znajduje się 50 q. kaitu po cenie 2 kor. 70 h. za 100 K.

Słynne z dobroci rękawiczki Diana i Derby

ORAZ

najnowsze KRAWATKI

na sezon wiosenny

☛ poleca najtaniej handel ☛  
Antoniego Milewskiego w Samborze.

## Posiadacze losów

mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie tesame losy (t. j. tesame serje i numera) nabyć na dogodnie spłaty miesięczne z prawem gry po złożeniu pierwszej raty. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, odstępując je na życzenie na spłaty. ☛ Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który przesyłamy darmo i opłatnie. ☛ Polecamy uprzejmię naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych.

SCHÜTZ I CHAJES

Dom bankowy we LWOWIE, plac Maryacki 7.

Panowie i damy wszystkich stanów mogą wszędzie uboczny zarobek aż do Kor. 300 miesięcznie sobie zapewnić przez zastępstwa, piśmienne i ręczne roboty, przez podanie adresów i t. d. Blizszych wiadomości udzieli KAROL WOLFEL Nürnberg, Austrasse.

Szynki i inne wędliny  
pragskie.

Uprasza także wszystkich łaskawych odbiorców, aby raczyli w jego jakoteż i we własnym interesie swoje zakupy możliwie najwczesniej poznać, aby byli (w myśl intencji właściciela) należycie obsłużonymi co wobec szczupłości lokalu i nawalu pracy w ostatnich dniach przed świętecznych jest bardzo trudnionem.

Likier bez alkoholu  
Nowości „Griott“ Nowości

Baranki i cukry do ubierania tortów.  
CZEKOIADY, — Andrutty tortowe i placzkowe  
Mąkę najpiękniejszą i drożdże Mauthnera

Powidło sławońskie.

Naturalne!  
Wódki, KONIAKI, LIKIERY  
Naturalne!

Owoce polskie  
Naturalne!  
W Samborze

Własnego wyrobu  
Musztarda kremka.  
Jakoba Koberzyńskiego  
poleca handel  
Wielki wybór  
Kartek świętecznych.

DRUKARNIA  
Schwarza i Trojana w Samborze

zaopatrzone w wielki wybór  
czonek, wykonywa wszelkie  
zamówienia, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej, jakoto:

dzieła i broszury wszelkiej objętości i w różnych językach, tabele biórowe, gospodarze i t. p., powinszowania na imieniny i urodziny, bilety wizytowe á la minute polecające na kartonach modnych najgustowniejszych, afisze rozmaitej wielkości w różnych barwach papieru i druku i t. p. — po umiarkowanych cenach.

posiadając dwie maszyny pospieszne potrafimy wykonywać wszelkie zamówienia, odnoszące się do zawodu drukarskiego poprawnie, gustownie i w najkrótszym czasie.

**ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW:**

według czasu średnio europejskiego.

**ODJEŹDZAJĄ :**

do Stryja	o 3 g.	26 m.	w nocy	poc. osob.	Nr. 1211.
"	" 8 "	51 "	" rano	" " "	" 1219.
"	" 12 "	24 "	" po poł.	" " "	" 1225.
"	" 6 "	28 "	" wieczór	" " "	" 1215.
do Lwowa	o 5 "	30 "	" rano	" " "	" 2112.
"	" 7 "	28 "	" wieczór	" " "	" 2114.
do Chyrowa	o 7 "	14 "	" rano	" " "	" 1218.
"	" 1 "	14 "	" po poł.	" " "	" 1220.
"	" 7 "	17 "	" wieczór	" " "	" 1226.
"	" 11 "	54 "	" w nocy	" " "	" 1212.
do Strzyżek-Topolnicy	o 7 "	25 "	" rano	" " "	" 2121.
"	" 1 "	38 "	" po poł.	poc. miesz.	" 2151.

**PRZYJEŹDZAJĄ :**

z Chyrowa	o 3 g.	21 m.	w nocy	poc. osob.	Nr. 1211.
"	" 8 "	47 "	" rano	" " "	" 1218.
"	" 12 "	18 "	" po poł.	" " "	" 1225.
"	" 6 "	23 "	" wieczór	" " "	" 1215.
ze Stryja	o 7 "	10 "	" rano	" " "	" 1218.
"	" 1 "	9 "	" po poł.	" " "	" 1220.
"	" 7 "	13 "	" wieczór	" " "	" 1226.
"	" 11 "	49 "	" w nocy	" " "	" 1212.
ze Strzyżek-Topolnicy	o 10 "	25 "	" rano	" " "	" 2122.
"	" 5 "	55 "	" po poł.	poc. miesz.	" 2152.
ze Lwowa	o 12 "	00 "	" w połud.	" osob.	" 2111.
"	" 6 "	6 "	" wieczór	" " "	" 2113.

**Biuro pracy i ogłoszeń „Gwiazda“ w Samborze** ma do umieszczenia zaraz służbę dworską, domową i mamki. — Dostarcza również robotników rolnych i fabrycznych. Wszelkie zamówienia wykonuje jak najszybciej. Ma także do sprzedania zaraz parcele i plac budowlane, jakoteż różne realności. 1-89

**„Alma“ JEST** najprzyjemniejszym, najłagodniejszym **MYDŁEM toaletowym**, znakomitem ku osiągnięciu i zachowaniu skóry czystej, miękkiej a pici oślniewającej, jakoteż i usuwającym różnorodne liszaje. **Cena za sztukę 90 hal.** Wyłączna sprzedarz dla Sambora, Drohobycza, Sanoka, Jasła, Turki i Starego Sambora **w handlu Altera Liebermana w Samborze.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż otworzyłem w Samborze, przy ulicy Kościuski naprzeciw handlu p. Br. Bukietyńskiego, wielki skład **towarów galanteryjnych** jako to: deszczochronów, parasolek, lasek, krosienka do robót damskich, ZABAWEK dziecięcych i t. d. **wszystko po cenach najtańszych.** Równocześnie polecam swą pracownię **tokarską** urządzoną w sposób najnowszy i zaopatrzoną w gotowe wyroby. Przyjmuję do naprawy deszczochronów i parasolek. Z szacunkiem **JAKÓB BERNFELD.**

**W. Podhorodecki i Ska** odlewnia i fabryka maszyn **WE LWOWIE, ULICA POLNA L. 51.** Wyrób **SIEZKARN** gospodarskich, bębnowych własnego typu i typu CCX, o nader prostej a siennej konstrukcji. — Tną sieczkę w 2 lub 3 długościach, stosownie do rozstawienia nożów, lub przy CCX przez wymianę ślimaka. — Ceny przystępne, także na spłaty ratalne wedle umowy. Na składzie w Samborze u **W.Panów: Braci SKOWROŃSKICH** ulica Tkacka i **BUKIETYŃSKIEGO** 5-10 i Spółka ulica Lwowska.

**BAZAR LWOWSKI Braci Skowrońskich** w Samborze, ulica Kopernika. Poleca: na święta maszynek do migdałów od 1 złr. i wyżej, maszynek amer. do mięsa po złr. 2-50, wagi kuchenne po złr. 2-50, noże, widelce stalowe i z chińskiego srebra Berndorfskie i Jakubowskiego i Jarry w Krakowie, łyżki i łyżeczki cukrzane, maszynki do bicia piany, podstawki pod torty, kompletne zastawy stołowe i t. d. Prosząc o łaskawe poparcie kreślimy się z wysokim poważaniem **JAN i ALFRED SKOWROŃSCY.**



**Szkoła KOSZYKARSKA** STEFANA HR. KOMOROWSKIEGO w *Siekierczycach o. p. Kranzberg* poleca swe wyroby z wikliny, trzciny i bambusu. Zamówienia przyjmują: Zarząd szkoły koszykarskiej w *Siekierczycach* i *Administracja Gazety Samborskiej.*

Mogę udzielać lekcji gry fortepianowej, teorii muzyki i wyższych zasad. Bliższa wiadomość w zakrystyi kośc. O.O. Bernardynów lub po zostawieniu tamże adresu mieszkania osób interesowanych. Z szacunkiem **Fr. Jurkiewicz.**

**BAZAR LWOWSKI Braci SKOWROŃSKICH** w Samborze, ulica Kopernika. Poleca na sezon wiosenny wielki wybór **OZAPEK** i przyborów uniformowych dla P. T. urzędników, straży skarbowej, woźnych, wojskowych i pp. studentów. *Czapki* studenckie począwszy od 1 złr. wyżej **MYDŁA, PERFUMY** krajowe i zagraniczne. Zamówienia z prowincyi skutecznie się natychmiast. Prosząc o łaskawe poparcie ogółu kreślimy się z wysokim poważaniem **JAN i ALFRED SKOWROŃSCY.**

**Handel korzenny i Restauracya KAWECKIEGO MARGINA** w Samborze, gmach Sokoła, ulica 3-go Maja **POLECA:** po najtańszych cenach: towary kolonialne, cukry, wina, marynaty etc. Przyjmuje abonamenty na **śniadania, obiady i kolacje.** **PIWO** pilzneńskie na szklanki i porter angielski. — **KAWA — HERBATA.** — Zimne przekąski i ciepłe potrawy o każdej porze

**SPÓŁKA HANDLOWA W SAMBORZE** stow. zar. z ogr. por. utrzymuje na składzie w realność pod l. 1. na Blichu (Wyspa) w Samborze wszelkie gatunki **nawozów sztucznych** jak mączki kostne, superfosfaty z czystych kości i mineralne tudzież mączkę żużlową **Thomasa** w cenie **nabycia** — i pośredniczy w zbiorowych, całowagonowych zamówieniach tych nawozów, celem zaoszczędzenia P. T. Rolnikom kosztów przewozu. — Nawozy sztuczne sprowadza Spółka handlowa przez Związek handlowy **Kółek rolniczych** w Krakowie.

**Krajowe zastępstwo sprzedaży KAINITU** utrzymuje na składzie w realności pod l. 1 na Blichu obok c. k. Sądu obwodowego w Samborze (**sól nawozową**) kainit w cenie po **2 kor. 70 hal.** za 100 kłgr. z workiem — i pośredniczy w dostawach całowagonowych dla P. T. Obszarów dworskich i gmin powiatu samborskiego.

**Folwark Manasterzec p. Czerchawa** poleca: Owies „**Ligowo**“ po 16 koron, Kartofle „**Karmazyny**“, jedna z najsmaczniejszych i najplenniejszych odmian **Dołkowskiego**, po 4 kor. za 100 kilogr.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904. **Pierwszy zakład artystyczno fotograficzny „MARYLA“** Sambor ul. Lwowska 106. Poleca: Portrety kredkowe, tuszowe, akwarelowe, pastelowe i olejne. Powiększenia od 3 zł. 50 ct. wyżej. Reliefy. Fotografie na transparenty. Fotografie na papierze zwykłym, matowym, platynowym, pigmentowym i bromosrebrnym, dalej na jedwabiu, aksamicie, drzewie i t. d. — Przyjmuje wszelkie roboty dla P. T. Pp. Amatorów. Na żądanie wyjeżdżam na prowincję. Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

**Edmund Fuhrmann** dzierżawca **SPÓŁKI HANDLOWEJ** w Samborze poleca swój bogato zaopatrzony skład: **towarów korzennych, w in, delikatesów.** Wielki wybór rozolisów, wódek krajowych i zagranicznych, rumów bremskich, Cuba i Jamaika, koniaków francuskich i węgierskich. **WINA** austriackie, węgierskie, hiszpańskie, reńskie, francuskie, dalmatyńskie, tyrolskie, i szampańskie. **MIODY** kuracyjne, ziołowe, korzenne i kasztelańskie. **Główny skład HERBAT i KAW.** Wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne, **MAKA, KRUPY, KRUPKI i KASZE.** Wielki wybór **PIERNIKÓW** z fabryki St. Gurgula w Jarosławiu. **MAGGI, kompoty, OGÓRKI** i korniszony. **POKOST, terpentyna, OLIVA** do maszyn, francuska **MASA** do zapuszczania podłóg i najnowszy **LAKIER** do podłóg bezwonny, który w przeciągu 5 minut wysycha. **MYDŁO, KROCHMAL** ryżowy, pszenny, **Bażanta i Hoffmanna.** **FARBKA** proszkowa i w kostkach. **Pokoje do śniadań.**

**PIERWSZORZĘDNY** przez wys. c. k. Namiestnictwo koncesyjonowany **Zakład POGRZEBOWY** Broniś. Bukietyńskiego i Ski w Samborze urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych tak w miejscu jak i w okolicy, z największą sumiennością i punktualnością. Na składzie utrzymuje: **TRUMNY** metalowe, imitowane i drewniane, **KRZYŻE, WIENCE** i wszelkie przybory pogrzebowe. Usługa w każdej porze dnia i nocy, 3 karawany nowe i oszklone. Dla wygody Szan. P. T. Publiczności przyjmuje również wykonanie **GROBÓW** murowanych i ustawianie **NAGROBKÓW.**

**KUPUJCIE! KAWĘ** zdrowotną **Wolnego.** **KAWA ZDROWOTNA** wyrabiana jest z fig, żyta jarego i żołądki a **ŻYTNIĄ** z żyta jarego. Badane są przez **UNIwersytet Medyczny WE LWOWIE** i polecane dla dzieci, słabowitych w cierpieniach nerwowych i słabościach kobiecych. Wobec tego, że kawa zwyczajna zawiera w sobie truciznę „**Kofeiny**“, a zatem jest dla zdrowia wielce szkodliwą i wobec tego, że tak u nas zakorzeniona kawa „**Kneipowska**“ sprowadzana jest od naszych największych wrogów Prusaków a cykorya Franka również z zagranicy, — powinien każdy prawdziwie dom Polski tamte wszystkie porzucić i zaprowadzić u siebie kawę swojską. „**KAWĘ ZDROWOTNĄ**“ i „**KAWĘ ŻYTNIĄ**“ **WOLNEGO.** Tę „**ZDROWOTNĄ**“ jako doskonałą polecam tak dla dzieci, jakoteż starszych, a „**ŻYTNIĄ**“ przede wszystkim dla dzieci. Zaś obydwie gorąco polecić mogę przy obstrukcyi i w dolegliwościach żołądka. Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i drogueryach. **A. WOLNY, STANISŁAWÓW.**

**Zarząd dóbr Bylice p. Rajtarowice** ma do sprzedania 4 ctn. nasienia **KONICZYNY** czerwonej, wolnego od kamionki po 120 kor. za 100 kg.